



d l a t e g o

Biuletyn Klubu Inteligencji Katolickiej w Katowicach
Organizacji Pożytku Publicznego ISSN 2081-6367
Nr 3 (231) 25 marca 2011

Wtedy rzekł [Izajasz]: Słuchajcie więc, domu Dawidowy; Czyż mało wam naprzykrzać się ludziom, iż naprzykrzacie się także mojemu Bogu? Dlatego Pan sam da wam znak: Oto Panna pocznie i porodzi Syna, i nazwie Go imieniem Emmanuel. Iz 7,13-14

Ojciec Święty Benedykt XVI do Polaków

Anioł Pański – niedziela 6 II 2011 r.

„Pozdrawiam uczestniczących w modlitwie Anioł Pański Polaków. «Wy jesteście solą ziemi. Wy jesteście światłem świata» (Mt 5, 13-14). Oto powinność i przywilej uczniów Chrystusa, płynące z dzisiejszej Ewangelii. Jak sól nadaje smak potrawom, a światło pozwala nam widzieć przestrzeń i kolory, tak świadectwo naszego życia niech prowadzi wszystkich do wiary, wskazuje przestrzeń Boga, Jego Piękno i Miłość. Życzę wam dobrej niedzieli i z serca błogosławię”.

Anioł Pański – niedziela 13 II 2011 r.

„Serdeczne pozdrowienie kieruję do Polaków. W sposób szczególnie jednocześnie się w modlitwie z wiernymi Archidiecezji Lubelskiej, osieroconej po nagłej śmierci Arcybiskupa Józefa Życińskiego. Odszedł do Pana, spełniając postugę dla Kościoła powszechnego w Stolicy Apostolskiej. Niech raduje się w chwale owocami swego życia i pasterskiego trudu. Wszystkim biskupom, kapłanom i wiernym w Polsce serdecznie błogosławię”.

Anioł Pański – niedziela 6 III 2011 r.

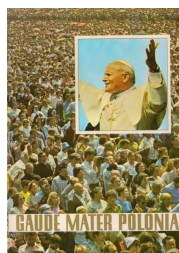
„Serdeczne pozdrowienie kieruję do wszystkich Polaków. W dzisiejszej Ewangelii słyszymy przestrożę Chrystusa: «Nie każdy, który Mi mówi: ‘Panie, Panie’, wejdzie do królestwa niebieskiego, lecz ten, kto spełnia wolę mojego Ojca, który jest w niebie» (Mt 7, 21). Wolę Ojca spełnia ten, kto zgłębia treść Bożego Słowa, otwartym sercem przyjmuje ewangeliczne orędzie miłości i pokoju, czyniąc je zasadą swego życia i postępowania. Pamiętajmy o tym, podejmując nasze codzienne obowiązki. Z serca wam błogosławię”.

<http://www.radiovaticana.org/pol>



Oczekując na beatyfikację Ojca Świętego Jana Pawła II Święto Miłosierdzia Bożego Roku Pańskiego 2011

Ojciec Święty Jan Paweł II w Ojczyźnie



I pielgrzymka - 2 do 10 czerwca 1979 r.

„*Niech zstąpi Duch Twój! Niech zstąpi Duch Twój! I odnowi oblicze ziemi. Tej ziemi! Amen.*”

Warszawa, Gniezno, Częstochowa, Kraków, Kalwaria Zebrzydowska, Wadowice, Oświęcim-Brzezinka, Nowy Targ.

II pielgrzymka - 16 do 23 czerwca 1983 r.

„*Pokój Tobie, Polsko! Ojczyzno moja!*”

Warszawa, Niepokalanów, Częstochowa, Poznań, Katowice, Wrocław, Góra św. Anny, Kraków, Dolina Chochołowska i Jarząbca.

III pielgrzymka - 8 do 14 czerwca 1987 r.

„*Mówię o Was i za Was.*”

Warszawa, Lublin, Tarnów, Kraków, Szczecin, Gdynia, Gdańsk, Częstochowa, Łódź.

IV pielgrzymka (część I) - 1 do 9 czerwca 1991 r.

„*Bogu dziękujcie. Ducha nie gościę.*”

Koszalin, Rzeszów, Przemyśl, Lubaczów, Kielce, Radom, Łomża, Białystok, Olsztyn, Włocławek, Płock, Warszawa.

IV pielgrzymka (część II) - 13 do 16 sierpnia 1991 r.

„*Otrzymaliście Ducha przybrania za Synów.*”

Kraków, Wadowice, Częstochowa.

V pielgrzymka - 22 maja 1995 r.

„*Polska woła o ludzi sumienia.*”

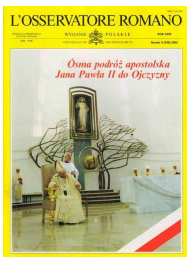
Skoczów, Bielsko-Biała, Żywiec.

VI pielgrzymka - 31 maja do 10 czerwca 1997 r.
„Jezus Chrystus wczoraj, dziś i na wieki.”

Wrocław, Legnica, Gorzów Wielkopolski, Gniezno, Poznań, Kalisz, Częstochowa, Zakopane, Ludźmierz, Kraków, Dukla, Krosno.

VII pielgrzymka - 5 do 17 czerwca 1999 r.
„Bóg jest miłością.”

Gdańsk, Pelplin, Elbląg, Licheń, Bydgoszcz, Toruń, Ełk, Wigry, Leszczewo, Siedlce, Drohiczyn, Warszawa, Radzymin, Sandomierz, Zamość, Łowicz, Sosnowiec, Kraków, Stary Sącz, Wadowice, Gliwice, Częstochowa.



VIII pielgrzymka - 16 do 19 sierpnia 2002 r.

„Bóg bogaty w miłosierdzie.”

Kraków (Balice, Łagiewniki, Pychowice, Błonia), Skawina, Radziszów, Kalwaria Zebrzydowska, Kraków (Bielany, Tyniec, Balice).

Przekaż 1% podatku na KIK, bo warto

Przekazane pieniądze będą w całości przeznaczone na działalność wydawniczą, społeczno-kulturalną i charytatywną.

Przekazując 1% podatku na KIK, należy w zeznaniu podatkowym PIT, wpisać pełną nazwę Klubu i numer KRS:

Klub Inteligencji Katolickiej w Katowicach
Numer KRS 000006876

Zachęcam także Członków i Sympatyków innych Klubów do wsparcia katowickiego KIK.

Antoni Winiarski, Prezes KIK w Katowicach

Ś T P

10 kwietnia 2010 – Smoleńsk



Przedszkole przy ul. Górnych Wałów w Gliwicach

Gen. broni Andrzej Błasik
dowódca Sił Powietrznych RP

Był pilotem klasy mistrzowskiej, z uprawnieniami instruktorskimi; w 1991 roku zdobył tytuł Pilota Roku w 40. Pułku Lotnictwa Myśliwsko-Bombowego. (...)

Oznaczony medalami za zasługi na rzecz obronności kraju oraz Legią Zasługi, przyznawaną przez prezydenta USA. Miał żonę i dwoje studiujących dzieci. Miał 48 lat.

Gość Niedzielny, 18 IV 2010, str. 21

„Rosja jest wielka, a Polska to mały kraj”

Tytuł nie jest mój. Słowa te, wypowiedziane przez generał NKWD Anodinę, powtórzył płk Klich. (...) Dziewięć miesięcy odzierania zmarłych z należnego im szacunku, a wreszcie komunikat z 12 stycznia 2011 r., w którym ogłasza się to, oficjalnie dodając, że pijany generał to całe polskie zło. Na drugi dzień agencje światowe, opierając się na tym jednostronnym, rosyjskim komunikacie, powielają kłamstwo. I trudno się dziwić, że zagraniczni korespondenci z tego źródła czerpali. (...)

I jeszcze słowa wypowiedziane przez kogoś, kogo ta wiadomość dotknęła najbardziej – prze żonę gen. Błasika: „(...) W tym miejscu pragnę stanowczo podkreślić, iż w dostępnym i w znanym materiale dowodowym nie ma żadnej przesłanki wskazującej na zawartość alkoholu we krwi mojego męża w chwili katastrofy. Nie ma również dowodów, które potwierdziłyby, że mój mąż w jakikolwiek sposób wywierał pośredni czy bezpośredni nacisk na pilotów. (...) Miał tam wypełnić osobistą misję: przyjąć Komunię św. w intencji dziadka swojej bratowej – żołnierza Armii Hallera, policjanta zamordowanego w twierdzy twerskiej. (...)

Ks. Zbigniew Suchy
Niedziela 30 I 2011, str. 33

Gdzie żyję?

Czyj, to kraj, czyja to ojczyzna?
Bez świetlistej tradycji, bez patriotycznych
dzieł Sienkiewicza,
Bez wiary w Boga, własnej chlubnej historii
i wizji Mickiewicza,
Nie moja, każdy to wyzna...

Czyj, to kraj, czyja to ziemia żywna?
Bez umiłowania polskości i rodzimej
we krwi wolności,
Bez Zawiszy Czarnego, ciągłych walk
ku niepodległości,
Nie moja, każdy to wyzna...

Czyj, to kraj, czyja to spuścizna?
Bez dumy z Ojczyzny, bez obywatelskiego
honoru i godności,
Bez strof Norwida, obrazów Matejki
i Herberta szlachetności,
Nie moja, każdy to wyzna...

Jaki to kraj, jaka to mielizna ?
Gdy go żelazem ściskają Moskwa z Berlinem
Za zgodą i z miłością rządzącego Salonu,
Na kolanach, z wdzięcznością w oku
z Merkel i Putinem,
By nie stracić władzy i obłęsnego tronu...
Nie moja...! Każdy prawy rodak to wyzna...

*Gliwice 7.02.2011
Witold Zajczkowski*

Autonomia – a co dalej?

W ostatnim okresie na Śląsku, ale również w całej Polsce stał się głośny ruch, który w skrócie określa się jako RAŚ.

Ruch Autonomii Śląska działa już od 1990 r., a jego celem jest przekształcenie Śląska w region posiadający własny parlament, skarbu i rząd, na czele którego stawałby premier.

Dzięki reklamie, w której przywódcy ruchu nagłaśniają Skarb Śląski i roztaczają miraż dobrobytu, dodatkowo obiecując odbudowę gwary i tradycji śląskiej, ruch zyskuje coraz więcej zwolenników. Może to nie byłoby czymś złym, gdyby było korzystne dla przeciętnych ludzi, ale politycy nie zawsze bywają dobrymi matematykami i ekonomistami. Skarbu czasami bywa pusty, a tradycję i gwarę można przecież pielęgnować w ramach obecnej samorządności województw. Dobra gwara jest mile słyszana i podziwiana.

Redaktor Jan Lissowski w swoim artykule p.t. „Czy można wybierać ojczyznę” tak pisał w „Rzeczpospolitej” w 1998 roku. „Śląsk jest największym w Polsce regionem, w którym utrzymała się kultura ludowa i gdzie w powszechnym użyciu jest gwara. Należy jej się szacunek i odpowiednie miejsce wśród polskich gwar.”

A co z budżetem? W ramach samorządności województw część pieniędzy pozostaje w gestii województwa, a część idzie na potrzeby państwa i może należałoby pracować nad umacnianiem samorządności i polepszeniem jej. Czy przywódcy ruchu mają wizję budżetu w ramach autonomii? Zmiany nie zawsze muszą przynosić po-

prawę, a wręcz czasami odwrotnie – sytuację pogarszają, zwłaszcza, że każda taka zmiana wymaga dużych nakładów finansowych.

Czy chęć przywódców ruchu do autonomii, to miłość do regionu Śląska? czy żądza władzy? czy może jeszcze inny cel? jaki? pozostawmy to naszej wyobraźni.

Nie chcemy nikogo oskarżać i nie oskarżamy, ale takie przypuszczenia nasuwają się same. Autonomia i co dalej? Nie wiemy.

A obecnie? Przywódcy ruchu przygotowują listę kandydatów do Sejmu RP. Wydaje się to normalne i nie ma nic w tym złego, ale! Najbliższe wybory do parlamentu RP są bardzo ważne, bo mogą zdecydować o kształcie Polski.

Polska albo pozostanie katolicką, z wolnością religijną, z religią w szkole i w życiu publicznym, lub może pójść w kierunku państwa ateistycznego, gdzie wolność religijna będzie zapewniona w konstytucji, ale z religią będzie się walczyć.

Ojciec Święty, Jan Paweł II, doskonały i wnikliwy obserwator życia politycznego przewidywał jak mogą przebiegać różnego rodzaju wydarzenia i w jakich znajdziemy się sytuacjach, dlatego z głębi serca do nas wołał; przypomnijmy: „wolność nie jest nam dana, lecz zadana”, „otwórzcie drzwi Chrystusowi”, „brońcie Krzyża”, a także w pamięci tkwi opinia Kościoła o Śląsku: „Śląsk to ziemia wielkiej pracy i wielkiej modlitwy”. Czy sami mielibyśmy to zniszczyć? W roku beatyfikacji Jana Pawła II nie możemy Go zawieść. Musimy do Parlamentu wybierać posłów, którzy Krzyż i religię uznają i szanują. A tych, którzy zamierzają głosować na RAŚ też prosimy, aby zastanowili się i wybierali kandydatów, którzy będą uchwalać i walczyć o prawa zgodne z dekalogiem. Musimy być zjednoczeni w budowaniu społeczeństwa opartego na dotychczas uznawanych wartościach moralnych.

Działacze Ruchu Autonomii Śląska nie powinni dzielić narodu, a raczej pracować nad umocnieniem samorządności, tradycji i gwary śląskiej.

Jan Paweł II też cenił gwarę i czasem jej używał, tyle, że góralską, bo bardziej był związany z górami, chociaż Śląsk także lubił i często na nim bywał. Jednoczmy się a nie dzielimy.

*Ryszarda Chamułowa
Jadwiga Stanek*

Za co jestem wdzięczny arcybiskupowi Józefowi Życińskiemu

Dnia 10 lutego w Rzymie zmarł ks. abp Józef Życiński, w latach 1990 – 1997 biskup ordynariusz tarnowski, a od 1997 arcybiskup metropolita lubelski.

Był doktorem teologii, doktorem filozofii, habilitował się z metodologii nauk. Od 1980 był kierownikiem Katedry Logiki i Metodologii na Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie, gdzie pełnił funkcję prodziekana, a potem dziekana Wydziału Filozoficznego. W 1988 został profesorem zwyczajnym. Był Wielkim Kanclerzem KUL. Prowadził wiele wykładów zagranicznych (Anglia, Stany Zjednoczone, Australia).

Był członkiem Komitetu Biologii Ewolucyjnej i Teoretycznej PAN, Europejskiej Akademii Nauki i Sztuki w Wiedniu, Kongregacji ds. Wychowania Katolickiego, Papieskiej Rady ds. Kultury, Komisji Episkopatu do Spraw Nauki Wiary, a także wielu grup i rad krajowych i zagranicznych.

Ks. Arcybiskup był zaliczany do czołówki intelektualistów naszego kraju i wiele osób bardziej kompetentnych omówiło już jego wkład w życie Kościoła.

Nie miałem nigdy okazji słuchać bezpośrednio jego wykładów, prelekcji, czy innych wystąpień. „Znam” go jedynie z niektórych książek i artykułów. Wspominam bardzo miło jego rubrykę „Listy do Nikodema” w „Tygodniku Powszechnym”, którego byłem stałym czytelnikiem do końca PRL-u.

Po upadku PRL-u pamiętam ks. Życińskiego jako intelektualistę zaniepokojonego nihilizmem i relatywizacją moralną:

- jak ubolewał nad tym, jak niska była cena wolności (rezygnacja z przyzwyczajenia, konieczność wyrobienia nowych pieczętek) dla wielu mieszkańców Warszawy, którzy sprzeciwiali się zmianie nazwy ulicy Stołecznej na ul. ks. Jerzego Popiełuszki,

- jak protestował przeciwko próbom odrzucania „czarno-białych interpretacji historii”, gdyż prawda miała być podobno „zazwyczaj szara”,

- jak niezwykle krytycznie wypowiadał się o różnych bruderszaftach (m.in. „Bruderszaft z Kainem”).

- jak był zaniepokojony przyjmowaniem przez byłych marksistowskich filozofów postmodernizmu (głoszącego, że nie ma żadnych wartości nadrzędnych ponadsystemowych - a wg Fo-

ucaulta „prawda was zniewoli”) jako wygodnej ekspiacji za stare błędy, a zarazem jako nowego dla nich narzędzia do atakowania Kościoła,

- jak nie zgadzał się na postmodernistyczne interpretacje, wg których we wszystkich religiach należy doszukiwać się części prawdy i żadnej nie należy uprzywilejowywać – tutaj odpowiadał, że „różne religie są jak przybliżone równania matematyczne. Stosując różne techniki matematyczne możemy w większym lub mniejszym stopniu przybliżać się do prawdy. Ale niektóre rozwiązania będą ewidentnie fałszywe (...). Dlatego jestem katolikiem, gdyż właśnie w katolicyzmie znajduję najgłębszą prawdę o Bogu”. [vide artykuł Piotr Semki w tygodniku „Uważam Rze” z 14.02 – 20.02 2011, str. 22 - 23.]

Późniejsza aktywność publicystyczna arcybiskupa (zwłaszcza w ostatnich latach) była już dla mnie mało zrozumiała i w bardzo niewielkim stopniu się z nią identyfikuję.

Pozostają jednak w pamięci jego książki poruszające zagadnienia na styku nauka – wiara, które napisał samodzielnie, bądź we współpracy z ks. Michałem Hellerem („Trzy kultury: Nauki przyrodnicze, humanistyka i myśl chrześcijańska”, „Teizm i filozofia analityczna”. „Język i metoda”, „Wszechświat i filozofia” (z M. Hellerem), „Wszechświat - maszyna czy myśl” (z M. Hellerem), „Głębia bytu”, „W kręgu nauki i wiary”, „Bóg Abrahama i Whiteheada”). Pomogły mi przezwyciężyć mitologię tzw. światopoglądu naukowego oraz wiele zabobonów z nim związanych i za to jestem wdzięczny ks. abp. Józefowi Życińskiemu.

Marek Smolik

Trzy radosne wiadomości

W lutowym biuletynie napisałem, że w środkach masowego przekazu pluralizm zanika, natomiast w tym numerze przekazuje trzy radosne wiadomości; dwie dotyczą tygodników, jedna radia.

„Gość” nadal pierwszy

Sprzedaż tygodnika „Gość Niedzielny” w listopadzie 2010 r. wyniosła 144 693 egz. To o 5,2 proc. więcej niż w tym samym okresie 2009 r. Dzięki temu wynikowi GN utrzymał pierwsze miejsce wśród tygodników opinii. (...) „Przewodnik Katolicki” zanotował spadek sprzedaży o 3,51 proc. „Tygodnik Powszechny” o 7,72 proc. Tygodnik „Niedziela” nie jest członkiem ZKDP i nie udostępnia danych sprzedażowych. (...) *Gość Niedzielny, 30 I 2011, str. 9*

Nakład „GP” wciąż wzrasta!

Od dłuższego czasu wzrasta sprzedaż „Gazety Polskiej” – w listopadzie 2010 r. rozpowszechnianie płatne wynosiło 6 338 egzemplarzy, w stosunku do roku 2009 wzrost wynosi zatem aż 173 proc. Z najnowszych danych Związku Kontroli i Dystrybucji Prasy wynika, że jest to najwyższy wzrost sprzedaży tygodników opinii. (...)

Gazeta Polska, 2 II 2011, str. 2

Lider wśród rozgłośni katolickich w Warszawie

(...) Na rynku ogólnopolskim Radio Maryja zanotowało lekki wzrost słuchalności – wynik stacji za okres październik – grudzień 2010 to 2,11 proc. Daje to stacji piąte miejsce w rankingu najpopularniejszych stacji. W analogicznym okresie za rok 2009 było to 1,94 proc.

Radio Maryja jest także liderem wśród rozgłośni katolickich w Warszawie. Uzyskało słuchalność na poziomie 1,26 proc. (rok wcześniej w stolicy miało 0,59 proc.).

Drugie miejsce zajmuje Radio Warszawa ze słuchalnością na poziomie 0,47 proc. (...) Trzecie jest Radio PLUS Warszawa – uzyskało udziały na poziomie 0,23 proc. (w ub.r. 1,24 proc.).

Niedziela, 6 II 2011, str. 7

Stanisław Waluś

Ewa Winiarska

Przekraczanie granic

Podobnie jak kiedyś pragnęłam przekroczyć granicę w przestrzeni, tak teraz fascynowało mnie przekraczanie granicy w czasie.

Ryszard Kapuściński

Już sam tytuł książki Ryszarda Kapuścińskiego *Podróże z Herodotem*¹ zapowiada przekraczanie granic. Podróże odbywają się w przestrzeni, ale także w czasie. Jednakże nie na zasadzie przemieszczania się wehikułem czasu. Chodzi o taką formę podróży w czasie, która wywołuje z przeszłości postacie i wydarzenia już zapomniane, a gdzieś zapisane, albo takie, które tkwią w świadomości konkretnych ludzi. Kapuściński pisze o tej dwupłaszczyznowości swoich podróży: „Odbywały się jednocześnie – w czasie (do starożytnej Grecji, Persji, do Scytów) i w przestrzeni (bieżąca praca w Afryce, Azji, Ameryce Łacińskiej). Przeszłość istniała w teraźniejszości, tworząc nieprzerwany strumień historii”.

¹ Wszystkie cytaty pochodzą z książki: R. Kapuściński, *Podróże z Herodotem*, Kraków 2004.

Dzięki tym wędrówkom w czasie i przestrzeni, Kapuściński mógł podróżować z Herodotem, z którym dzieliła go odległość dwóch i pół tysiąca lat. Kapuściński jako reporter przekraczał wiele granic przestrzennych. Z Herodotem dodatkowo przekraczał granice czasowe, w ramach których również poruszał się po różnych krajach.

W przestrzeń zawsze wpisana jest historia, a historia zawsze ma związek z konkretnym miejscem. Historia i przestrzeń wzajemnie się przenikają. Pod koniec sierpnia 1995 roku w Skoczowie wdrapałam się na ołtarz papieski, który zresztą niebawem został rozebrany. Przed moimi oczyma rozlegał się widok zielonej łąki otoczonej rosnącymi gdzieniegdzie rozłożystymi drzewami. Dalej stało kilka domków. Ołtarz składał się już tylko z żelaznej konstrukcji i desek służących za podłogę. Nie było żadnych dekoracji, transparentów, flag. Nie było ludzi. Zastanawiałam się, co papież widział kilka miesięcy wcześniej, stojąc w tym samym, co ja, miejscu. Na pewno zobaczył kolorowy i rozkrzyczany tłum (sama byłam jego częścią ubrana w długą, beżową spódnicę do kolan ubrudzoną błotem). Widział też asystę kościelną oraz osoby ważne w tym regionie. Stałam, przypatrując się pustej łące i słyszałam jedynie świerszcze zamiast okrzyków skierowanych do papieża. I cały czas zastanawiałam się, co papież widział. Czy udało mu się przebić wzrokiem przez tłum i zobaczyć coś oprócz niego? Czy zwrócił uwagę, jak pięknie położona jest Kaplicówka i jak wspaniały rozciąga się z niej widok? Czy zobaczył drzewa okalające łąkę? Na jakim elemencie, który ja teraz widziałam, zatrzymał się jego wzrok? Czy zwrócił uwagę na tę przestrzeń?

Pokazywałam kiedyś dziadkowi zdjęcia, które zrobiłam we Lwowie. Jedno ze zdjęć przedstawiało katedrę św. Jura. Zupełnie nieświadomie uchwyciłam na nim okno domu stojącego blisko katedry. Dziadek wskazał na to okno i powiedział: „Tu się poznałem z twoją babcią”. Ta przestrzeń zaczęła dla mnie żyć. Obudziła ją historia, którą opowiedział mi dziadek, o tym, jak poznał się ze swoją przyszłą żoną. Miejsce, w którym znajduje się katedra św. Jura, nabrało dla mnie szczególnego znaczenia, bo poznałam jego historię. Raczej trzeba by powiedzieć – historię konkretnego człowieka, która rozegrała się w tym miejscu. Można by znaleźć wiele osób, które opowiedziałyby swoje historie związane z tym miejscem, a każda z nich ożywiłaby tę prze-

strzeń poprzez odwołanie do przeszłości. Kapuściński zwraca uwagę, że Herodot odnotowuje historie różnych plemion i ludów, które dzieją się niezależnie i równolegle z innymi: „Historia ludzkości przypomina wielki kocioł, którego powierzchnia jest w stanie ciągłego wrzenia, miotanych zderzeń niezliczonych drobnych poruszających się po swoich orbitach spotykających się i przecinających się w nieskończonej ilości punktów”. Nie jesteśmy w stanie ogarnąć tego wszystkiego, co miało miejsce w przeszłości. Historia to wszystko, co wydarzyło się do tej pory. Ież z tego, co miało miejsce na przestrzeni dziejów uległo zapomnieniu? Wystarczy spojrzeć na życie swoje i swojej rodziny – te najbliższe historie pozostały szczątkowe i okaleczone. W historii dokonuje się swoista selekcja – niekoniecznie pozostają fakty najważniejsze. Nawet najbardziej obiektywny świadek zdarzeń, nawet najgrubsze księgi zapisane drobnym maczkiem, nawet uginające się półki od muzealnych eksponatów nie dadzą nam możliwości poznania jakiegoś wycinka przeszłości w sposób całkowity. Może uda nam się zrekonstruować zaledwie jego fragment z jednej perspektywy. Kapuściński stwierdził, że „przeszłość nie istnieje. Są tylko jej nieskończone wersje”. Historyk układa puzzle danych wydarzeń. Wielu rzeczy musi się domyślać, albo dojść do nich w sposób pośredni. Nie przypadkowo mówi się, że historyk tworzy historię, że ją pisze. Nie – odtwarza, czy opisuje.

Jednym ze sposobów uchwycenia historii, wpisania jej w przestrzeń, jest stawianie pomników i tablic pamiątkowych. Szczególnie takich, na których znajduje się informacja zaczynająca się od słów: „W tym miejscu...”. W katowickiej katedrze na posadzce w kaplicy Najświętszego Sakramentu widnieje napis, który mówi o tym, że tutaj modlił się Jan Paweł II w 1983 r. (Co on widział? Na co zwrócił uwagę?). Czyż te pomniki i tablice nie przywołują myśli, że ktoś tu był przede mną, że coś ważnego się tutaj działo? Na przykład: w tym miejscu hitlerowcy rozstrzelali grupę niewinnych osób, w tym domu mieszkał poeta... twórca..., w tym budynku miało swoją siedzibę dowództwo III powstania śląskiego – jak to widnieje na siedzibie liceum, do którego uczęszczałam.

Historie mogą być małe i wielkie. Historie wielkie dotyczą całych narodów, państw, rzeczy ważnych dla wielu ludzi. Małe to te, które rozgrywają się w życiu konkretnych, pojedynczych

osób. Kiedy podróżowałam po Włoszech, mój ojciec pokazywał mi niemal w każdym mieście, do którego przybyliśmy, miejsca, w których moja mama, będąc z nim przed laty na Półwyspie Apenińskim, piła kawę (a jest jej wielką smakoszka). W Wenecji zatrzymaliśmy się przy Moście Rialto, czekając na resztę grupy. W tym czasie tata wskazywał mi następną kawiarnię, w której kiedyś siedziała moja mama i rozkoszowała się nie tylko wspaniałym widokiem, ale przede wszystkim kolejną filiżanką znakomitej kawy. Ludzie dochodzili stopniowo i wszyscy, nastawieni na zwiedzanie, byli ciekawi, co mój ojciec (który był przewodnikiem) pokazuje. I tak, po kolei, cała grupa poznała miejsca związane z moją mamą. Małą historię mojej mamy wpisana w tę przestrzeń wielu wielkich historii.

Książka Kapuścińskiego porusza problem istoty historii. Wydaje mi się, że możemy mówić o przestrzeni historycznej. Historia rozgrywa się bezustannie, my ją tworzymy i my mamy w niej udział. Dzięki przestrzeni historycznej, Kapuściński mógł podróżować z Herodotem, ja mogę się spotkać z moim ulubionym królem – Bolesławem Śmiałym. Istnieje jednak jeszcze historyczność przestrzeni. W tej konkretnej przestrzeni rozgrywało się wiele historii małych i wielkich. Większości z nich nie poznamy, ale do niektórych możemy dotrzeć. Historia zawsze dzieje się w przestrzeni i zostaje w niej niejako uspioana. Można ją obudzić.

W jaki sposób?

Poprzez stawianie dużej ilości pytań.

Ponary – Głgota Wschodu – miejsce kaźni tysięcy Polaków w latach 1941-1944

W Ponarach pod Wilnem, miejscu tak ukochanym przez tysiące wilniuków, wspomnianym przez Adama Mickiewicza, w czasie ostatniej wojny dokonano haniebnego zbrodni na obywatelach Rzeczypospolitej Polskiej Wilna i okolic. Wykonawcą egzekucji był litewski ochotniczy oddział specjalny strzelców ponarskich w służbie hitlerowskiej policji bezpieczeństwa.

Zginęły tysiące Żydów, o których wie cały świat, bo Ponary są na mapie Shoah. Zginęły też tysiące Polaków, o których na lekcjach historii w Polsce się nie mówi, bo sami nauczyciele nic o nich nie wiedzą. Ilu ich było? Tego nikt dokładnie nie wyliczy. Przypuszczam na podstawie moich długoletnich badań, że około 20 tysięcy. Żydzi ginęli w ramach koszmarnego planu „osta-

tecznego rozwiązania kwestii żydowskiej”. Byli ofiarami niemieckiej furii. Polacy ginęli dlatego, że walczyli z okupantami, że uczestniczyli w konspiracji zbrojnej. Nie byli ofiarami. Byli bohaterami walki o niepodległy byt państwa polskiego. Nie wolno nam o nich zapominać. Te słowa pani Heleny Pasierbskiej, nieżyjącej już Prezes Stowarzyszenia „Rodzina Ponarska” mobilizują do działania aktualnych członków stowarzyszenia. Starają się, by data 12 maja utrwaliła się w świadomości Polaków jako „Dzień Ponarski” na pamiątkę największej egzekucji polskiej młodzieży dokonanej przez litewskich oprawców 12 maja 1942 roku.



Msza św. w Ponarach 01.09.2010 – Akowcy



Pierwsza Tablica Ponarska w Wilnie – Dom Kultury Polskiej



Uroczystość poświęcenia Tablicy Ponarskiej w DKP w Wilnie 01.09.2010



Prezes Stowarzyszenia Rodzina Ponarska - Maria Wieloch (córka zamordowanego w Ponarach Stanisława Wielocha) przy jednym z dołów ponarskich

W październiku 2000 w Ponarach, gdy po długich staraniach odsłonięto tam krzyż i tablice upamiętniające męczeńską śmierć Polaków, Jerzy Buzek powiedział: „Obok kłamstwa katyńskiego istniało też kłamstwo Ponar. To trudna sprawa między narodami Polski i Litwy. Nie można udawać, że zbrodni tej dokonali nieznanymi sprawcy”.

Polacy mordowani w Ponarach z reguły wcześniej przechodzili długie męczarnie w kazamatach Łukiszek i w piwnicach gestapo przy ulicy Ofiarnej. Zdarzało się, że maltretowano ich jeszcze nad dołem, w celu wymuszenia zeznań po bezskutecznych obietnicach darowania życia. W Ponarach zamordowano polską elitę kulturalną i intelektualną Wilna, uczniów, wykładowców wileńskich szkół, księży, adwokatów, profesorów Uniwersytetu im. Stefana Batorego, lekarzy, naukowców, którzy byli w większości członkami Związku Wolnych Polaków, Armii Krajowej, czy zakładnikami.

Doły ponarskie są jeszcze bardziej przerażające niż katyńskie, umierali w nich nie tylko mężczyźni, lecz także młodzież, kobiety, dzieci. Najbardziej wzruszająca jest śmierć młodych, o których w swoich książkach pani Helena Pasierbska pisała najwięcej, porównując do Filaretów, bo chodzili do szkół ich imienia i świadomie umierali, o czym świadczyły grypsy czy zachowane na ścianach zapiski.

Śmierć w Ponarach poniósł też jako zakładnik Kazimierz Pelczar, znany w Europie twórca Zakładu Leczniczego – Badawczego dla Chorych na Nowotwory w Wilnie, autor licznych publikacji poświęconych gruźlicy, gośćcowi, cukrzycy, a przede wszystkim nowotworom. Pośpiech, z jakim zamordowano kilka godzin po aresztowaniu tego znanego także w Niemczech lekarza, którego lek sprzedawa-

no z informacją „Nach Dr. Pelczar”, był niebywały – przeważała nienawiść do doktora jako Polaka.

Czy wiedza i pamięć o tragedii w Ponarach jest dostateczna? Wydaje się, że nie. Trudno się pisze, gdy sprawy dotyczą najbliższych. Jesteśmy z siostrą Marią jednymi z nielicznych dzieci tych ofiar. 18 lutego 1943 roku na półtora miesiąca przed przyjściem na świat siostry, został zamordowany w Ponarach nasz ojciec, Stanisław Wieloch ps. "Ryszard". Wcześniej przebywał na Łukiszkach. Mama ze mną w wózku podjeżdżała pod więzienie, ja grzechotałam grzechotką i tato wiedział, że w pobliżu jesteśmy. Mamy najcenniejszą pamiątkę - 17 grypsów pisanych przez ojca na bibułce papierosowej i wkręcanych w sznurek woreczka, w którym przekazywano żywność. Są świadectwem jak wielcy patrioci, ludzie głębokiej wiary, kochający rodziny, tam ginęli. O Katyniu wie prawie każdy Polak mieszkający w kraju czy za granicą, a przyczyniła się też do tego tegoroczna tragedia kwietniowa. O Ponarach wie się stanowczo za mało. 1 IX 2010 r. w Domu Kultury Polskiej w Wilnie została odsłonięta tablica upamiętniająca ofiary Ponar. Przyczyni się zapewne do zachowania gorzkiej prawdy o tym, co się tam działo w latach 1941 - 1944. Najnowsza z ponad dwudziestu tablic i pomników w Polsce została poświęcona i odsłonięta w kościele Świętego Krzyża w Warszawie, a ufundowana została przez członka Stowarzyszenia Rodzina Ponarska dr. hab. inż. Jacka Pieczyraka z Politechniki Śląskiej.



Tablica Ponarska – część pomnika na Powązkach

Rozumiem, że dla Litwinów ten temat jest niewygodny, ale trzeba mówić całą prawdę. Za śmierć obywateli polskich odpowiedzialność ponoszą w równej mierze Niemcy jako rozkazodawcy jak i Litwini, wysługujący się okupantowi jako inspiratorzy i wykonawcy. Członkowie Stowarzyszenia Rodzina Ponarska starają się swoją działalnością wypełniać tę lukę.

Zainteresowanych Ponarami prosimy, by skorzystali z materiałów strony internetowej Stowarzyszenia: www.rodzinaPONarska.pl, kontakt telefoniczny – 691 355 426.

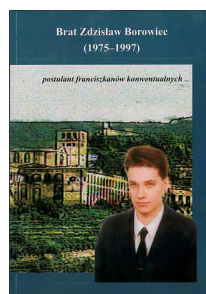
Krystyna Partuś

Warto czytać

Brat Zdzisław Borowiec (1975-1997)

postulant franciszkanów konwentualnych

W salce Klubu Inteligencji Katolickiej przy kościele Mariackim w Katowicach stoi rząd przeszklonych szaf biblioteki Klubu. Biblioteka mieści ok. 2 tys. tomów, czynna jest w godzinach dyżurów, każdy może znaleźć tu dla siebie coś ciekawego. Są tam również pozycje wydane przez Kluby Inteligencji Katolickiej w Polsce. Chciałbym zachęcić do lektury książki pt.: "Brat Zdzisław Borowiec (1975-1997) postulant franciszkanów konwentualnych" wydanej przez Klub Inteligencji Katolickiej im. ks. bpa Mieczysława Jaworskiego w Kielcach w roku 2008.



Z historią Zdzisława Borowca spotkałem się po raz pierwszy w Internecie na stronach Mateusza we wrześniu 2000 roku, trzy lata po jego tragicznej śmierci. Przeglądając strony tego chrześcijańskiego serwisu zainteresowałem się reportażem Wojciecha Trochmana "Przez pragnienie". Autor opisuje wędrówkę O. Mateusza, franciszkanina, pod którego bokiem dojrzywało powołanie Zdzisława do życia zakonnego. Celem wyprawy było odśledzenie rodzeństwa Zdzisława i rozmowa o jego losach. Zdzisław był dzieckiem adoptowanym i pragnął poznać swoją rodzinę. Niestety nie zdążył. O. Mateusz remontował klasztor w Chęcinach i kiedyś jadąc do Krakowa spotkał Zdzisława, co stało się impulsem do wyboru drogi duchowej Zdzisława. Rodzeństwo nawet nie widziało Zdzisława, gdyż został zaraz po urodzeniu oddany do domu dziecka. Matka była ciężko chora, a dzieci była ósemka. O. Mateusz odwiedzając rodzeństwo Zdzisława zadawał pytanie "Czy wie pani, że święci chodzą po ziemi?" Powstaje opis życia w Kielcach, Chęcinach, Asyżu i śmierci pod gruzami bazyliki św. Franciszka w Asyżu 26 września 1997 roku 22 letniego Zdzisława postulanta franciszkańskiego z Kielc, który chciał być święty.

Nic też dziwnego, że artykuł wzbudził zainteresowanie, również w KIK-u w Chrzanowie, a postać Zdzisława wryła się mi w pamięć. Reportaż jest dostępny również dzisiaj na stronach pod adresem: <http://mateusz.pl/ludzie/wt-pp.htm>.

Prezesem KIK-u w Kielcach jest ks. Edward Skotnicki. Kiedyś wracałem z Warszawy z posiedzenia Rady Porozumienia KIK-ów do domu przez Kielce. Zapytałem o sprawę Zdzisława. Okazało się, że ksiądz dobrze go znał i rodzinę Borowców, która go adoptowała, bo to byli jego parafianie, a ze Zdzisławem rozmawiał osobiście w związku z jego wyjazdem do Asyżu. Jakiś czas potem ks. Skotnicki poinformował nas, że Klub kielecki wydał książkę o Zdzisławie. Poprosiłem o egzemplarz. Przysłał parę egzemplarzy, jeden przekazałem do biblioteki Klubu katowickiego.

Książka zawiera znacznie więcej informacji niż sam reportaż. Jest w niej dokładna dokumentacja źródłowa oraz wypowiedzi świadków bezpośrednio znających brata: nauczycieli, wychowawców zakonnych, kolegów. Są także wypowiedzi osób nim zafascynowanych. W tym m.in.: słowo wstępne Sekretarza Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych Stolicy Apostolskiej, przedmowa Ordynariusza Diecezji Kieleckiej, *Discorso del Provinciale in Urbina*, *Curriculum Vitae Frate Gislao (1975-1997)*, fragmenty rękopisów, relacje prasowe o tragedii w Asyżu i uroczystościach pogrzebowych, kondolencje, wspomnienia i refleksje, pisma o franciszkańskim postulacie, informacje o filmach i świadectwa wstawiennictwa.

Ze słowa wstępnego Sekretarza Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych Stolicy Apostolskiej Abp Edwarda Nowaka: *"Hagiografia Kościoła przeżywa obecnie swój renesans. ... Istnieje potrzeba pokazywania przykładów świętości, zrealizowanej w konkretnym życiu i konkretnej sytuacji. W naszych społeczeństwach istnieje ogromne zapotrzebowanie na wzory godne naśladowania."*

Z recenzji ks. Stanisława Urbańskiego: *"Wiemy, że życie br. Borowca było świadectwem niezwykle hartu ducha. Wychowany w niezamównej materialnie rodzinie, nauczony dzielić się z innymi, pozostał wierny tej drodze, a była to - jak wiemy - droga miłości Boga i Bliźniego. Wobec tego można stwierdzić w świetle słów Jana Pawła II, że duchowość brata Zdzisława jest owocem heroicznego trudu. I dlatego może on być wzorem dla młodzieży cnoty skromności i miłosierdzia, siły charakteru i gorącej wiary."*

Czytając o br. Zdzisławie wspominam śp. Andrzeja Szyję, naszego przyjaciela, zaangażowanego w życie Kościoła i budowanie sprawiedliwej Polski. Zginął w niewyjaśnionych okolicznościach w stanie wojennym. Mijają lata od jego śmierci. Czy zebraliśmy o nim dość świadectw dla potomnych?

Myślę, że święci chodzą po tej ziemi.

Wojciech Sala

„Tak” dla cywilizacji życia

Ojciec Joachim Badeni OP w swojej książce-wywiadzie „Uwierzcie w koniec świata” mówi: „Pewien rodzaj zła bardzo wyraźnie prowokuje gniew Boga. (...) Aborcja i pedofilia – to są dwa grzechy, które budzą gniew Boga, wyraźnie to widzę”.

Wkrótce rozpocznie się zbieranie podpisów pod obywatelskim projektem ustawy wprowadzającej całkowitą ochroną życia ludzkiego od momentu poczęcia. Bez żadnych wyjątków. Taki projekt złożyła w Sejmie grupa obrońców życia skupionych wokół i Fundacji Pro – Prawo do Życia. Więcej na ten temat pisze „Gość Niedzielny” numer 2/2011.

Można zapytać czy taki projekt jest potrzebny – wszak w Polsce obowiązuje ustawa, która całkiem dobrze chroni życie dziecka poczętego. Ale czy pozbawienie w roku 2009 życia 538 dzieci nienarodzonych to „całkiem dobrze”? Tych, którzy obawiają się, konsekwencji wynikających z braku wyjątku dotyczącego zagrożenia życia matki uspokajam – ten wyjątek jest niepotrzebny, bo artykuł 26 kodeksu karnego zezwala w razie konieczności na ratowanie życia ludzkiego kosztem innego życia ludzkiego.

Może jednak lepiej nic nie zmieniać - wszak rozpocznie to publiczną dyskusję, w której do głosu dojdą środowiska domagające się rozszerzenia „prawa do aborcji”? Niech w odpowiedzi na to pytanie pomogą nam słowa encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II „*Evangelium Vitae*”: „Życie ludzkie jest święte i nienaruszalne w każdej chwili swego istnienia”.

Nie powinniśmy milczeć. Przykład chociażby Hiszpanii pokazuje, że zwolennicy aborcji i tak będą chcieli zmiany ustawy. Niech nasze poparcie projektu ustawy będzie świadectwem naszej wiary. Świadectwem, które nie wiąże się dla nas samych z żadnym ryzykiem, jak to bywa w krajach gdzie chrześcijanie są prześladowani. Świadectwem, które może być wotum dziękczynnym za beatyfikację Jana Pawła II. Tak jak tłumnie przybywaliśmy na spotkania z Nim w trakcie Jego pielgrzymek do Ojczyzny, tak tłumnie wesprzyjmy projekt ustawy o ochronie życia od chwili poczęcia.

Adam Michczyński

In vitro

Metoda sztucznego kreowania życia in vitro, podobnie jak w metodach in vivo, dzielona jest – ze względu na pochodzenie gamet – na metodę typu homologicznego (gdy dawcami gamet są

małżonkowie) i heterologicznego (gdzie wykorzystuje się gamety pochodzące od dawców/dawcy). Sztuczne zapłodnienie *in vitro* i przeniesienie embrionów (w skrócie: FIVET – Fertilization In Vitro and Embryo Transfer) polega na doprowadzeniu do kontaktu gamet w warunkach zewnętrznych (czyli w probówce).

Artur J. Katolo: *Contra In Vitro, Instytut Globalizacji, www.globalizacja.org Warszawa 2010, str. 22.*

NASZE ROCZNICE

Marzec

210 lat temu (14 marca 1801 r.) zmarł Ignacy Krasieński, biskup warmiński, najwybitniejszy pisarz polskiego oświecenia, zwany księciem poetów.

185 lat temu (17 marca 1826 r.) w Wiedniu zmarł Józef Maksymilian hr. Ossoliński. W 1817 r. we Lwowie ze zgromadzonych dotychczas zbiorów rodzinnych i osobistych utworzył instytut naukowy nazwany *Ossolineum*.

165 lat temu (4 marca 1846 r.) upadek Powstania Krakowskiego.

70 lat temu (23 marca 1941 r.) polskie lotnictwo (dywizjony bombowe 300 i 301) po raz pierwszy dokonało nalotu bombowego na Berlin.

70 lat temu (31 marca 1941 r.) niemieckie władze okupacyjne wydały zakaz działalności wszelkich stowarzyszeń religijnych.

65 lat temu (18 marca 1946 r.) na polecenie Stalina Kościół unicki czyli grekokatolicki został włączony do prawosławnej Cerkwi, która przejęła również unickie budynki sakralne.

60 lat temu (1 marca 1951 r.) stracono w więzieniu mokotowskim w Warszawie siedmiu członków IV Zarządu Głównego Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” z prezesem ppłk. Łukaszem Cieplińskim na czele.

45 lat temu (8 marca 1966 r.) komunistyczne władze odmówiły udzielenia zgody na przyjazd do Polski Ojca Świętego Pawła VI.

30 lat temu (19 marca 1981 r.) w czasie sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej w Bydgoszczy, poświęconej problemom rolnictwa, do gmachu wkroczyła milicja i pobiła zaproszonych na posiedzenie członków rolniczej „Solidarności”.

Wybrała Barbara Kwaśnik

Intencje powierzone Apostolstwu Modlitwy przez Ojca Świętego Benedykta XVI na rok 2011

Marzec: *Ogólna:* Aby narody Ameryki Łacińskiej były wierne Ewangelii i cieszyły się coraz większą sprawiedliwością i pokojem. *Misyjna:* Aby Duch

Święty dawał światło i siłę chrześcijanom prześladowanym bądź dyskryminowanym z powodu Ewangelii w licznych regionach świata.

Zebranie Zarządu KIK w Katowicach w dniu 10 lutego 2011 roku

1. Rekolekcje Wielkopostne KIK będzie głosił ks. Bp. Gerard Bernacki. Termin – 10-12 kwietnia 2011, Kościół p.w. św. Kazimierza (garnizonowy) w Katowicach. Program: 10.04 (niedziela) – godz. 19.30 Msza św. 11, 12.04 (poniedziałek – wtorek) godz. 17.00 nauka, godz. 17.30 Adoracja i spowiedź, godz. 18.00 Msza św. z nauką.
2. 1-2 października Archidiecezjalny Kongres Ruchów Katolickich. Temat – Kościół szkołą i domem modlitwy. Cel kongresu – uaktywnienie laikatu w Kościele. Przewodniczącym Rady Ruchów Katolickich Archidiecezji Katowickiej został wybrany Antoni Winiarski.
3. Skarbnik KIK Jan Mikos przedstawił założenia do preliminarzu budżetowego KIK na rok 2011.
4. Przyjęto do grona członków KIK pana Tomasa Rychłego z Zabrza.
5. Zarząd KIK w Katowicach popiera inicjatywę budowy pomnika ks. Kardynała Augusta Hłonda w Katowicach.
6. Ustalono termin następnego posiedzenia Zarządu na dzień 17 marca 2011 roku.

Andrzej Dawidowski

Pielgrzymki KIK w 2011 roku

Na wszystkie pielgrzymki i wycieczki zapraszamy członków Klubu, ich rodziny oraz sympatyków KIK. Organizator zastrzega sobie prawo zmian w programie. Zapisy: w godzinach dyżurów oraz telefonicznie u organizatorów. Pierwszeństwo mają członkowie Klubu i ich rodziny. Przy rezygnacji z pielgrzymki osoby rezygnujące powinny zgłosić inną osobę zamienną, gdy nie ma podmiiany z listy rezerwowej. Osoby rezygnujące z pielgrzymki mogą być obciążone kosztami powstałymi z powodu rezygnacji oraz wynikającymi z umowy KIK z biurem podróży.

Pielgrzymki ogólne

22 maja 2011 – Pieszka pielgrzymka KIK do Bogucic. Wychodzimy o godz. 15.30 z siedziby KIK.

4 czerwca 2011 – Pielgrzymka Klubów Inteligencji Katolickiej na Jasną Górę.

Pielgrzymki organizowane przez Jana Mikosa

Pielgrzymki Parafii Podwyższenia Krzyża Świętego i Matki Bożej Uzdrawienia Chorych na Dolnym Tysiącleciu w Katowicach oraz Klubu Inteligencji Katolickiej w Katowicach.

Świadczenia - pielgrzymki 1-dniowe: przejazdy, ubezpieczenie NW, parkingi, wstępy w/g programu.

2.04.2011 Sanktuaria: Wieliczka, MB Łaskawej, św. Kingi na dole w kopalni. Wyj. z par. 7:00, z pl. Andrzeja 7:15, przyj. ok. 17:00, koszt 85 zł.

9.04.2011 Sanktuaria: Turza Śląska - MB Fatimskiej, Pszów - MB Uśmiechniętej, Bujaków - MB Opiekunki Środowiska Naturalnego. Wyj. z par. 7:00, z pl. Andrzeja 7:15. przyj. ok. 17:30, koszt 35 zł.

16.04.2011 Sanktuaria: Bielany, Kończyce, Szczyrk, Bielsko. Wyj. z par. 7:00, z pl. Andrzeja 7:15, przyj. ok. 17:30, koszt 35 zł.

30.04.2011 Sanktuaria (sobota przed białą niedzielą): Kraków: Kościół Michała Archanioła i św. Stanisława Męczennika na Skałce, kościół Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach. Wyj. z par. 7:00, z pl. Andrzeja 7:15. przyj. ok. 17:00. koszt 30 zł.

5-21.05.2011 (17dni) Śladami św. Patryka (przeniesiona na 2012 r.).

3-5.06.2011 (3 dni) Kalisz, Licheń. Wyjazd godz. 7:00 z par., 7:15, z pl. Andrzeja. Koszt: 230 zł bez wyżywienia, 300 zł z wyżywieniem (2 śniadania, 2 obiadokolacje). Dopłata do dwójki na 2 noce 50 zł od osoby. Świadczenia: 2 noclegi w pok. 2, 3, 4-os. z łazienkami, przejazdy, ubezpieczenie NW. Przew. miejscowi, msza za pielgrzymów. Przyj. ok. 19:00. Zaliczka 100 zł.

10-12.06.2011 (3 dni) Gietrzwałd - jedyne sanktuarium w Polsce, gdzie objawienia są potwierdzone, Święta Lipka, Stoczek Warmiński - więziony prymas Polski, Prostyn - jedno z dwóch miejsc na świecie z objawień św. Anny matki Maryi. Wyj. z par. 6:00, z pl. Andrzeja 6:15. Koszt 330 zł. Świadczenia: przejazd klimatyzowanym autokarem, 2 śniadania, 2 obiadokolacje, 2 noclegi, pok. 2,3,4- os., ubez. NW, opłaty drogowe i parkingowe. Przyj. ok. 20:00, przewodnicy miejscowi, opieka duchowa kapłana. Zaliczka 100 zł.

18-19.06.2011 (2 dni) Sanktuaria: Nowy Targ, Rabka, Zakopane, Ludźmierz. Wyj. z par. 7:00, z pl. Andrzeja 7:15. Koszt: 190 zł. Zaliczka 50 zł.

25-27.06.2011 (3 dni) Warszawa. Muzeum Ks. Popiełuszki - sanktuarium Stanisława Kostki na Żoliborzu, Muzeum Powstania Warszawskiego, Świątynia Opatrzności Bożej, Stare Miasto, Zamek Królewski, Belweder, Pałac Łazienkowski, Łazienki Królewskie, Ogród Saski, Grób Nieznanego Żołnierza, Plac Trzech Krzyży, kościół

Świętego Krzyża, Krakowskie Przedmieście - kościół Św. Józefa (Wizytek), Plac Staszica, Plac Prezydencki, Teatr Wielki, Sanktuarium M.B. Łaskawej Patronki Warszawy, sanktuarium św. Andrzeja Boboli, Bazylika Archikatedralna, Sanktuarium Św. Anny, Sanktuarium Pana Jezusa Ukrzyżowanego, Kościół św. Stanisława Kostki - historyczny grób Popiełuszki. Wyjazd z par. 7:00, z pl. Andrzeja 7:15. Koszt 390 zł. Świadczenia: przejazd, 2 noclegi. 2 obiadokolacje, 2 śniadania, ubezpieczenie NW, opłaty drogowe i parkingowe, przew. w Warszawie, wstępy do obiektów: Zamek Warszawski i Muzeum Powstania Warszawskiego, przyj. ok. 19:00. Zaliczka 100 zł.

3-4.09.2011 (2 dni) Sanktuaria: Komańcza - miejsce więzienia Prymasa Polski, Rymanów Zdrój, Haczów - MB Bolesnej, Sanok - Zamek, Skansen, Rzeszów - MB Fatimskiej, Saletyńskiej, Rzeszowskiej. Sanktuarium Rozalii Celakówny w Zabawie. Wyj. z par. 7:00, z pl. Andrzeja 7:15. Koszt 195 zł. Świadczenia: nocleg, obiadokolacja, śniadanie, przejazd klimatyzowanym autokarem, ubezpieczenie NW, opłaty drogowe i parkingowe, opieka duchowa kapłana, przewodnicy miejscowi. Zaliczka 50 zł.

10-15.09.2011 (6 dni) Ukraina. Lwów, Rudki, Sambor, Drohobycz, Truskawiec, Stryj, Stanisławów, Kołomyja, Czerniowce, Tarnopol, Lwów, Katowice. Wyj. z par. 6:00, z pl. Andrzeja 6:15. Koszt: 980 zł + 60 hr. na wejścia do miejsc zwiedzanych. Świadczenia: 5 noclegów, 5 obiadokolacji, 5 śniadań, ubezpieczenie NW i KL, przewodnik na terenie Ukrainy, opłaty parkingowe, drogowe, graniczne. Posługa kapłana. Zaliczka 200 zł.

20-25.09.2011 (6 dni) Budapeszt, Bratysława, Wiedeń, Marizell, Praga. Wyj. z par. 6:00, z pl. Andrzeja 6:15. Koszt - 1350 zł + 40 euro na zwiedzanie. Świadczenia: przejazd, 5 noclegów, 5 obiadokolacji, 5 śniadań, ubezpieczenie NW, KL, opłaty drogowe i parkingowe, graniczne, opieka przewodnika, opieka duchowa kapłana, przyj. ok. 20:00. Zaliczka 200 zł.

1.10.2011 Sanktuaria: Opole - oryginalny obraz MB Piekarskiej, Strzelce Opolskie. Wyj. z par. 7:00, z pl. Andrzeja 7:15, koszt: 35 zł

8.10.2011 Kraków. Stare Miasto, Kościół Dominikanów, Bazylika Mariacka, kościół Piotra i Pawła. Wyj. z par. 7:00, z pl. Andrzeja 7:15, koszt 55 zł. Przyj. ok. 17:00.

15.10.2011 Gidle, Częstochowa. Wyjazd godz. 7:00, z par. 7:15 z pl. Andrzeja. Koszt: 35 zł. Przyj. ok. 18:00.

ZAPISY i informacje: w każdy wtorek w salce nr 2 w parafii na Dolnym Tysiącleciu w godz. 17 - 18 lub w każdy ostatni piątek miesiąca w siedzibie KIK w Katowicach przy kościele Mariackim w godz. 16:30 - 18:00. Kontakt telefoniczny: kom. 697684666, lub stacjonarny po godz. 20:00 tel. 32 2544060 Mikos Jan. Na listę pielgrzymów zostanie wpisana osoba, która dokonała wpłaty zaliczki lub całej kwoty. Miejsca w autokarze w kolejności zapisów i dokonanych wpłat. Telefoniczne zgłoszenia są przyjmowane, ale przy najbliższej sposobności należy wypełnić kartkę zgłoszeniową i dokonać wpłaty zaliczki lub pełnej wpłaty przy pielgrzymkach jednodniowych. Całość kwoty należy wpłacić najpóźniej miesiąc przed wyjazdem. Przy rezygnacji z pielgrzymki w okresie poniżej miesiąca do wyjazdu, jeżeli zostały już dokonane wpłaty na noclegi i przejazdy, osoby rezygnujące powinny zgłosić inną osobę zamienną, gdy nie ma podmiiany z listy rezerwowej. W innym przypadku, będą odliczane poniesione już koszty.

Pielgrzymki organizowane przez Antoniego Winiarskiego

ZAPISY i informacje: Antoni Winiarski tel. kom. 508 290199, tel. służb. 32 3591198, tel. dom. 32 2557112 (po godz. 20).
E-mail: awini55@yahoo.com

12 – 25 lipca 2011. Armenia i Gruzja. Wylot samolotem z Krakowa 12.07. o godz. 17.05, a powrót też do Krakowa 25.07. o godz. 8.20. Koszt pielgrzymki około połowę kosztów pielgrzymki do Japonii (6 000 – 7 000 w zależności od liczby uczestników). Głównym celem naszej pielgrzymki będzie Armenia, kraj u stóp Kaukazu i biblijnego Araratu, gdzie 9 zabytków wpisano na listę Światowego Kulturalnego Dziedzictwa UNESCO. Armenia jest pierwszym krajem, który w 301 roku przyjął chrześcijaństwo jako państwową religię. Tu spletały się zabytki antycznego świata ze średniowiecznymi kościołami, klasztorami i zamkami. A wszystko to w przepięknej naturalnej scenerii gór, rzek i wąwozów. W Gruzji - kraju o historii liczącej 4 000 lat – mamy góry Kaukazu, Małego Kaukazu oraz równinę antycznej Kolchidy. Zobaczmy południową część kraju wraz ze stolicą Tbilisi. Zaliczka 1000 zł.

4-7 sierpnia 2011. Ziemia Lubuska. Świebodzin - Pomnik Chrystusa Króla, Sanktuarium Mił-

sierdzia Bożego, ławeczka Niemena, Rokitno - Sanktuarium Matki Bożej Cierpliwie Słuchającej, Międzyrzecz - Sanktuarium Pierwszych Męczenników Polski, "Pętla Nietoperska" - podziemna trasa turystyczna w Międzyrzeczkim Rejonie Umocnionym, Łagów - Zamek Joanitów i Brama Polska, Paradyż - pocysterski zespół klasztorny, Zielona Góra.

Msze św. pierwszopiątkowe

Godz. 19.00 w Kościele Akademickim (krypta katedry Chrystusa Króla w Katowicach) wspólne z Duszpasterstwem Akademickim.

Dyżury w siedzibie KIK

W piątki od godz. 17.00 do 18.00. Prezes - pierwszy piątek miesiąca, skarbnik - ostatni piątek miesiąca, przewodniczący Sekcji Śródmieście - trzeci piątek miesiąca.

Dyżury Zarządu Komitetu PiS w Katowicach

Czwartek w godz. 16.00 – 18.00. 40-098 Katowice, ul. Młyńska 1/705. Jednym z dyżurujących jest Rajmund Rał – członek KIK w Katowicach (renekr@poczta.onet.pl).

Składki:

Od osoby pracującej 3 zł miesięcznie, od osoby niepracującej - 1 zł 50 gr, wpisowe - 5 zł. O ile to jest możliwe, składki prosimy wpłacać skarbnikowi, który dyżuruje w siedzibie KIK w ostatni piątek miesiąca (Jan Mikos, tel. 032 2544060 - wieczorem). Numer konta KIK w Katowicach: Klub Inteligencji Katolickiej w Katowicach Plac Ks. Emila Szramka 2, 40-014 Katowice Rachunek Bankowy w PKO BP SA XI O/Katowice 29 1020 2313 0000 3302 0124 7709

Biblioteka KIK

Czynna w godzinach dyżurów. Zapraszamy.

Informacja o Radzie Porozumienia KIK

w Internecie:

<http://porozumienie.kik.opoka.org.pl>

Informacja o KIK w Internecie:

<http://www.kik.katowice.opoka.org.pl>

E-mail: kikkt@katowice.opoka.org.pl

Dyżury w siedzibie Klubu w Katowicach

(pl. Ks. Emila Szramka 2/13): w piątki od godz. 17.00 do 18.00.

Redagują: Barbara Kwaśnik, Stanisław Waluś (32-2381797, s.walus@data.pl). Nakład: 350. Adres do korespondencji: Klub Inteligencji Katolickiej w Katowicach, 40-954 Katowice 2, skr. poczt. 376